Łódź, 14/IX 1905 r.

Rok VIII.

№ 204.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Podw. Św. Krzyża.
Piąt. Św. Nikodema M.
Sob. Św. Eufemii P. M.
Niedz. N. M. P. Bolesn. j.
Pon. Św. Józefa W.
Wt. Św. Januaryusza B.
Śr. Św. Eustachyusza M.

Wschód sł. godz. 5 m. 33.
Zachód sł. godz. 6 m. 18.
Dług. dnia godz. 12 m. 45.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 14 (1) września 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Najwyżej pozwolono na przyjęcie i noszenie następujących orderów papieskich: prezesowi komitetu Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego, ochmistrzowi Ludwikowi Górskiemu—orderu św. Piusa klasy I; lekarzowi warszawskiego seminaryum duchownego rzymsko-katolickiego, Sierpińskiemu — krzyża kawalerskiego orderu św. Grzegorza; właścicielowi zakładów fabrycznych w Łodzi, Meisnerowi—orderu *„Pro Ecclesia et Pontifice“*.

Szlachcicowi Jaroszyńskiemu Najwyżej pozwolono przyjąć i używać tytułu tajnego szambelana szpady i płaszcza Dworu Papieskiego.

KRONIKA.

— s —

Koszty wyborcze. «Pet. list.» oblicza wydatki miast na wybór jednego posła do Dumy państwowej. W Petersburgu np. naliczono około 7,000 wyborców. Czynności zestawienia spisów wyborców wraz ze sprawdzeniem cenzusu i podziałem na właścicieli domów, kupców i opłacających odpowiedni podatek od mieszkań, kosztować będą nie mniej 2,000 rub. ogłoszenia przedwstępne o miejscu zebrań wyborczych, o przepisach wyborczych i t. p. wyniosą około 1,000 rub. Spis wyborców, składający się z 7,000 nazwisk, z imieniem ojca i własnem i z podaniem powołania wyborcy i adresu, przedstawiać będzie nie mniej 14,000 wierszy gazetowych. Ogłoszenie tego spisu na raz w pismach urzędowych, wyniesie, według minimalnego obrachunku, około 12,000 rub. Poza tem, wydrukowanie spisu w 1,000 egzemplarzach, wydatki na blankiety, bilety i t. p. wyniosą nie mniej 1,500 rub. Tym sposobem wypada, że Petersburg będzie musiał wydać na wybór sześciu posłów 14 do 15 tysięcy rubli, na jednego zaś posła wypadnie około 2,500 do 2,700 rub. Jeszcze drożej wyniosą wybory posłów w tych miastach, które wybierają tylko jednego członka Dumy państwowej. Prawda, że w miastach tych mniej jest wyborców, mniej też, oczywiście, wyniosą koszty ogłoszeń, lecz, ogólnie biorąc, na przeprowadzenie kampanii wyborczej miasto takie wyda około 5—6 tysięcy rubli. Średnio, koszt wyboru posła z miast wyniesie przypuszczalnie 4,000 rubli.

Ministeryum sprawiedliwości ukończy niebawem projekt noweli, na zasadzie której ustanowiony będzie cenzus do wyboru na godność «sędziego miejscowego». Cenzus ten będzie polegał wyłącznie na posiadaniu stopnia uniwersyteckiego; norma majątkowa będzie zniesiona. Tylko w razie braku takich wybrańców, ministeryum będzie miało prawo mianować w drodze administracyjnej sędziów miejscowych z pośród osób z wyższem wykształceniem prawniczem. Reforma na początek będzie wprowadzona w guberniach, posiadających organizacyę ziemską.

Z poczty. Naczelnik kantoru pocztowo telegraficznego łódzkiego zawiadamia, iż skutkiem rozporządzenia władz odnośnych z dniem 14 b. m. w kantorach miejskich przyjmowanie posyłek zostaje ograniczone, mianowicie w kantorach tych przyjmowane będą posyłki lekkie do 12 funtów wagi w korespondencyi wewnętrznej i do 5 kilogramów w międzynarodowej; zwykłe zaś posyłki cięższe nad 13 funtów (5 kilo) przyjmowane będą tylko w kantorze głównym.

Powyższe rozporządzenie wydane zostało skutkiem ciasnoty lokalu oddziałów pocztowych miejskich i trudności, wynikających przy przewożeniu znacznej liczby posyłek z kantorów oddziałowych do kantoru centralnego.

Sale zajęć. W celu zobrazowania gospodarki komitetu przeciwżebraczego w istniejących salach zajęć, przytaczamy dane cyfrowe, charakteryzujące działalność instytucyi za lipiec i sierpień r. b.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w salach zajęć pracuje 5 terminatorów, w oddziale krawieckim 7, w oddziale szewckim 2 osoby, darciem pierzy zajmuje się 17 kobiet.

Ze stanu finansowego zakładu, stwierdzającego koszta utrzymania, okazuje się, że w lipcu r. b. dopłacono do oddziału krawieckiego rb. 36 kop. 43, do oddziału szewckiego rb. 24 kop. 66, do oddziału, w którym drą pierze rb. 65 kop. 7.

Zatrzymując się chwilę nad tą ostatnią pozycyą, dochodzimy do wniosku, że sale zajęć 1 funt pierzy kosztuje drożej o 40 kop., aniżeli w sklepach zajmujących się sprzedażą tego artykułu handlu.

Ogółem tedy, jak wykazują sprawdzone już rachunki, w lipcu r. b. do sal zajęć komitet przeciwżebraczy dołożył rb 134 kop. 16.

Zobaczmy teraz, jak przedstawia się gospodarka w sierpniu r. b.

Zamknięte ra hunki wykazują, że do oddziału krawieckiego dopłacono rb. 52, do oddziału szewckiego rb. 28 kop. 93, do oddziału, gdzie zajmują się darciem pierzy rb. 83 kop. 60. Razem rb. 164 kop. 53.

Gdyby zamiast utrzymywania kobiet w sa-

lach zajęć, zajmujących się darciem pierzy, dawano im robotę do domu i za to płacono, to sale zajęć zyskałyby na czysto na tem. Koszta na ten cel zmniejszyłyby się znacznie, gdyż kobiety, niezależnie od darcia pierzy w domu, mogłyby zająć się gotowaniem, opieką dziećmi itd.

Jakeśmy wyżej zaznaczyli w lipcu, ażeby dać pracę 29 osobom, sale zajęć dopłaciły rubli 134 kop. 16, w sierpniu zaś rb. 164 kop. 53, czyli razem w ciągu dwóch miesięcy dopłacono rb. 295 kop. 69.

I to się nazywa racyonalna gospodarka w instytucyi filantropijnej, której egzestencya zawisła od poparcia materyalnego ogółu.

Szkoła rzemiosł Jedną z najsympatyczniejszych instytucyi naszego miasta jest bezwątpienia szkoła rzemiosł przy ulicy Wodnej, która ma na celu wykształcenie na inteligentnych i dobrze do zawodu swego przygotowanych rzemieślników, rekrutując wychowańców swych z pośród najbiedniejszych sfer ludności, z pośród dzieci ulicznych. Chłopcy tej kategoryi, to dziatwa z samego już nieraz zarania skazana na zmarnowanie lub w najlepszym razie na życie wyrobnicze bez jutra w jaknajgorszych warunkach. Wykształcić z niej dzielnych i rozumnych rzemieślników—to jedno z najpiękniejszych zadań społecznych, czyn obywatelski, którym mieszkańcy miasta, uczelnie taką posiadającego, słusznie chlubić się mogą.

Nasza szkoła rzemiosł do tego czasu uczy dopiero jednego tylko rzemiosła, mianowicie ślusarstwa, obok innych nauk niezbędnych obecnie dla każdego rzemieślnika. Nauka ślusarstwa posuniętą jednak została tak wysoko, że wyroby wychowańców szkoły rzemiosł przy ulicy Wodnej ilekroć były wystawione na widok publiczny, powszechną zwracały uwagę. To też obecnie warsztaty szkolne zajęte są przygotowaniem specyalnych szafek z wyrobami ślusarskiemi wychowańców szkoły rzemiosł, które będą umieszczone w sklepach p. Petersilgego i p. Szopskiej i sprzedawane na korzyść szkoły. Szafki te będą już czynne w dniu 1 listopada r. b. i zawierać będą przeważnie wyroby do użytku domowego.

W niedalekiej przyszłości puszczona zostanie w ruch tkalnia szkolna, zaopatrzona już w odpowiednie przyrządy i maszyny. Tym sposobem szkoła rzemiosł kształcić będzie swych wychowańców nietylko w ślusarstwie, ale i w tkactwie.

W obecnej chwili szkoła liczy 280 wychowańców, uczących się przeważnie bezpłatnie, z których wielu otrzymuje pomoc naukową, obiady i odzież. Tymczasem środki materyalne szkoły znajdują się w stanie nader krytycznym. Ilość członków, płacących składki, znacznie się zmniejszyła; wielu znów członków zredukowało swoje składki, a potrzeby szkoły wciąż wzrastają.

Wobec tego komitet szkoły powziął zamiar urządzenia w nadchodzącą niedzielę w Helenowie zabawy ogrodowej na korzyść szkoły z bardzo urozmaiconym programem.

Cel zabawy, możność spędzenia ostatnich dni lata w parku helenowskim przy dźwiękach dwóch orkiestr, rozmaitość rozrywek, niewątpliwie wróżą o powodzeniu, a napływ łodzian do Helenowa—to zasilenie kasy szkoły rzemiosł środkami materyalnemi, tak bardzo dla niej pożądanemi.

Komitet przeciwżebraczy. Dnia 15 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu Towarzystwa przeciwżebraczego. Ze względu, że kilku członków zarządu złożyło swe mandaty, nastąpi na ich miejsce wybór nowych, jak również wybór członków czynnych do poszczególnych sekcyi komitetu. Pożądany liczny udział członków, interesujących się sprawami komitetu.

Gimnazyum historyczno-fizyczne. Utrzymujący dotąd w Warszawie 8-klasowe gimnazyum prywatne z prawami szkół rządowych generał Chrzanowski, otrzymał pozwolenie na przekształcenie swego zakładu na szkołę prywatną bez praw z wykładami w języku polskim, z wyjątkiem przedmiotów historycznych i fizyko matematycznych. To znaczy, że oprócz języka polskiego, mogą być jeszcze po polsku wykładane inne «obce» języki, nauki przyrodnicze biologiczne (np. zoologia, botanika i t. d.) kaligrafia, rysunki i śpiew.

Depesza. Redakcya «Rozwoju» z powodu otwarcia pisma polskiego w Wilnie, wysłała do redakcyi «Kuryera Litewskiego" następującej treści depeszę po francusku z powodów od redakcyi niezależnych.

«Krzewcie dalej złoty posiew myśli na tak pięknie uprawnej niwie, przygotowanej przez dawną prasę polską na Litwie
Niech żyje Litwa!
Redakcya «Rozwoju".

Zmiana kalendarza. „Pet. Gaz." donosi, iż od Nowego Roku wprowadzony będzie w Rosyi kalendarz według nowego stylu.

Jednostka monetarna. Pisma petersburskie donoszą, iż skutkiem ustawicznych podrabiań, powzięto zamiar wycofania rubla srebrnego z obiegu i pozostawienia tylko półrublówki, jako zasadniczej jednostki monetarnej.

W sprawie walki z cholerą W dniu wczorajszym magistrat łódzki otrzymał zawiadomienie, że ministeryum spraw wewnętrznych zgodziło się na wyasygnowanie z tutejszej kasy miejskiej rb. 180 000 na cele związane z podjęciem walki z cholerą. Suma powyższa wydana będzie do rozporządzenia miejskiego komitetu sanitarnego, który w miarę potrzeby ma prawo podnosić do oznaczonej wysokości fundusz z kasy miejskiej.

Gimnazyum męskie W łódzkiem gimnazyum męskiem liczba uczniów, przyjętych do wszystkich ośmiu klas wynosi 423, czyli mniej o 50, niż w roku ubiegłym.

Kasa pogrzebowa. Na pierwszem posiedzeniu nowo wybranego zarządu I kasy pogrzebowej d. 9 b. m., rozdzielono urzędy w sposób następujący: Ludwik Ulrichs. prezes; Karol i Gustaw Opitz, wiceprezesi; Ewald Koszade i Teodor Eckert, kasyerzy; Emil Hoffman i Paweł Heilman, prowadzić będą książkę protokółową; Henryk Brosch, zarządzający kancelaryą; Gustaw Triebe i Juliusz Kinderman, gospodarze; Antoni Grimmeizen i Ernest Haras prowadzić będą książkę kandydatów, zaś Wilhelm Joss i Robert Szwarc główne rejestra (skorowidz); Leopold Horn i Leopold Scharfenberger, książkę inwalidów.

Panowie kasyerzy Koszade i Eckert pracują wspólnie. Członkowie oddziałów mogą codzień, oprócz niedziel i świąt, zgłaszać się po wypłaty pogrzebowe i wnioskowe, oraz z rachunkami, do p. Teodora Eckerta, a mianowicie przed południem, w mieszkaniu przy ulicy Nawrot nr. 68 Przekazy do banków mają prawo podpisywać kolektywnie pp: Ludwik Ulrichs, Karol Opitz, Emil Hoffman, Ewald Koszade i Teodor Eckert. Dostateczne są trzy podpisy.

Od dnia ogólnego zebrania, t. j. 9 b. m., wypłaca się w śmiertelnych wypadkach: za 5 wniosków rub. 14, za 10 wn. rub. 15 75, za 15 wn. rub. 17.50, za 20 wn. rub. 19 25, za 25 wn. rub. 21 30, za 30 wn. rub. 23 10, za 35 wn. rub. 25.20, za 40 wn. rub. 27.30. za 45 wn. rub. 29.40, za 50 wn. rub 31.50, za 55 wn. rub. 33 60, za 60 wn. rub. 35.70, za 65 wn. rub. 37 80, za 70 wn. rub. 39 90, za 75 wn. rub. 42.00.

Komisya rewizyjna składa się z następujących osób: Andrzej Domański przewodniczący, Jan Reiman, Adolf Sznajder, August Teyer, Jan Bender, Robert Szwertner, Emil Puppe, Jan Jakóbowski.

W kancelaryi przy ul. Mikołajewskiej nr. 79 będą się odbywały dwa razy miesięcznie posiedzenia zarządu, a mianowicie: w środę po 14 i we wtorek po 1 każdego miesiąca. Narady są prawomocne przy udziale 9 członków. Zapisy przyjmowane są codziennie.

Z rzeźni miejskiej. W numerze wczorajszym «Rozwoju» wspominaliśmy o nowej taryfie za ubój zwierząt, opracowanej przez zarząd rzeźni miejskiej, nadmieniając, że do sprawy wrócimy raz jeszcze.

Otóż zanim przytoczymy wykaz opłat, obejmujących wzmiankowaną taryfę, zaznaczyć winniśmy, iż rzeźnia miejska, njawniająca jakoby dążność do zredukowania opłat taryfowych do minimum, zamiast unormować je w taki sposób, aby ulżyć rzeźnikom wydatek na ten cel, podniosła niektóre opłaty.

Jak się bowiem okazuje z porównania dawniejszej z teraźniejszą taryfą, ta ostatnia jest wyższą, zwiększającą znacznie wydatki, jakie rzeźnicy ponoszą za ubój bydła i trzody chlewnej w bydłobójni miejskiej.

Ażeby przekonać się o tem naocznie, przytaczamy dawne porównanie, zestawiawiając opłaty dawniejszej i teraźniejszej taryfy, mianowicie:

Opłaty.

Według obowiązującej dotychczas taryfy:

1) za ubój wieprza lub świni wyżej 200 funtów 1 rb. kop. 56.

2) Za postój bez ograniczenia po 10 kop. od sztuki.

3) Za ubój wołu stepowego 2 rb. 70 kop.

Za wpędzenie 20 kop. do rzeźni.

4) Za ubój cieląt 50 kop. od sztuki—za wpędzenie 5 kop. do rzeźni.

5) za ubój barana 45 kop. — za wpędzenie do rzeźni 5 kop.

Według świeżo opracowanej taryfy.

1) za ubój wieprza lub świni wyżej 200 funtów 1 rb. 70 kop. Do 200 funtów wagi 1 rb. 30 kop.

2) Za postój przez dobę od sztuki po 10 k., za wpędzanie bydła 20 kop.

3) Za ubój wołu stepowego wagi wyżej 20 pudów rb. 3.

Za wpędzanie 40 kop. — za postój w ciągu doby 20 kop.

4) Za ubój cieląt wyżej 40 funtów od sztuki po 60 kop.—za wpędzanie 15 kop, za postój w ciągu doby 5 kop.

5) za ubój barana 50 kop., ze wpędzanie 15 kop, za postój w ciągu doby 5 kop.

Do nowej taryfy wprowadzona została również opłata, która nie obowiązywała dotychczas rzeźników, za korzystanie z obór w ciągu dnia; od sztuki bydła rogatego po 20 kop., od sztuki trzody chlewnej po 10 kop., od cielęcia i barana 5 kop.

Nadto za przechowywanie mięsa i innych produktów mięsnych, nie zabranych z rzeźni do godz. 11 w nocy oznaczono opłatę w nowej taryfie, której dotąd nie pobierano, po 10 kop. od puda.

Przeglądając nową taryfę, uderzają nas charakterystyczne szczegóły, mianowicie:

Wieprzy wagi wyżej 200 funtów prawie nie ma; zdarza się zaledwie 1 na 1000 sztuk; krów szczepionej rasy, byków i wołów stepowych wagi mniej niż 20 pudów niema wcale.

Nowa taryfa zamiast być udogodnieniem dla rzeźników, jak to pierwotnie było projektowanem, obciąży budżet ich wydatków.

Oczywiście w takich warunkach korzysta tylko rzeźnia miejska, a korzyści te będą znaczne; dość zaznaczyć, że przy opłatach, wprowadzonych do nowej taryfy, dochody rzeźni za czynność, związane z ubojem bydła i trzody chlewnej, powiększyłyby się według obliczeń do 82,000 rb. rocznie.

Wobec tak nieodpowiedniej inowacyi, jaką zamierza wprowadzić rzeźnia miejska ze stratą dla rzeźników tutejszych, sądzimy, że radni miasta, od których zawisło wprowadzenie w życie nowej taryfy, nie przychylą się do życzeń zarządu rzeźni i nie zatwierdzą nowej taryfy.

Plany zatwierdzone. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujące plany: Towarzystwu akcyjnemu „Krusche i Ender", na nadbudówkę jednego piętra na już istniejących składach przy ul. Piotrkowskiej pod № 143/738; Towarzystwu akc. „K Scheibler" na budowę jednopiętrowego składu, jednopiętrowego budynku na kantor, dwupiętrowej wieży pod rezerwoar wodny, jednopiętrowego budynku na szkołę, domu parterowego, jednopiętr. budynku na warsztaty mechaniczne przy ul. św. Emilii pod №№ 615, 616; Towarz. akc. „Dąbrówka", na nadbudówkę wieży pod rezerwoar wodny; Tow. akc. W Schweikert, na budowę szopy i nadbudówkę czwartego piętra; Janowi Still, na budowę parterowej wozowni i rozszerzenia kotłowni przy ul. Drewnowskiej pod №№: 47, 91 i 92; Millerowi i Zaidlowi, na budowę jednopiętrowego składu przy ul. Wólczańskiej pod № 125/834; Jakóbowi Szmulewiczowi, na budowę jednopiętrowego składu, na przebudowanie i nadbudowanie składów, na przeróbkę domu frontowego, trzypiętrowego i dwupiętrowej oficyny przy ulicy Piotrkowskiej pod № 80/516; Aleksandrowi Roszkowskiemu, na przeróbkę sal bilardowych przy ul. Piotrkowskiej pod № 76/514.

Żydowskie Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj wieczorem, w lokalu przy ulicy Zachodniej

nr. 20, odbyło się posiedzenie zarządu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem p. Jakóba Hertza. Ze spraw, jakie zała twiono na tem zebraniu, przytaczamy ważniejsze: Odczytano sprawozdanie o teraźniejszym stanie funduszów Towarzystwa, z którego okazuje się, że znajdujące się w kasie sumy nie starczą na zaspokojenie koniecznych potrzeb nawet najbiedniejszej ludności żydowskiej.

Ażeby Towarzystwo mogło należycie spełnić swoje zadanie, t. j. okazywać pomoc ta u boższym, zarząd postanowił obmyśleć środki, dążące do zgromadzenia funduszów; między innemi, uznano za stosowne przedsiębrać starania o powiększenie liczby członków, a tem samem ilości składek, wychodząc z zasady, że teraźniejsza liczba 1,500 jest nieznaczna na tak wielkie miasto, jak Łódź.

Postanowiono zwołać w d. 21 września r. b. ogólne zebranie roczne Towarzystwa i w tym celu rozesłać zaproszenia imienne do wszystkich członków.

Stwierdzono, że istniejąca przy Towarzystwie kasa bezprocentowych pożyczek, wydała w czerwcu 73 pożyczki na sumę rub. 4,765, w lipcu 109 pożyczek na sumę rub. 1.480 i w sierpniu 136 pożyczek na sumę rub. 8,230.

Powiększenie otworu. W dniu dzisiejszym przy zbiegu ulic Długiej i Konstantynowskiej przystąpiono do powiększenia otworów do kanału, gdyż, jak praktyka wykazała, otwory dotychczasowe są za szczupłe i nie mogą pomieścić się ścieki, które przez to zatrzymywały się w rynsztokach, z których wydzielała się woń zabójcza.

„Chopin" na estradzie. W nadchodzącą sobotę, o godzinie 8½ wieczorem, w Sali koncertowej przy ulicy Dzielnej wykonana będzie opera Orefice'go «Chopin», w układzie fortepianowym. Jako wykonawcy, figurują artyści opery warszawskiej: pp. Marya Bogucka, Henryk Drzewiecki i Gabryel Gorski, z udziałem pianisty p. Śledzińskiego.

Nadmienić należy, że «Chopin» w estradowem, koncertowem wykonaniu, cieszył się w Mińsku niezwykłem powodzeniem.

Nowości muzyczne. Wyszły z druku w układzie na fortepian następujące kompozycye znanego dobrze łodzianina kapelmistrza Karola Frezcke: „Polskie kwiaty" potpouri, zawsze mile słuchane w wykonaniu orkiestrowem oraz „Na falach spokojnego oceanu", bardzo melodyjny walczyk.

Szczepienie ospy. Od dnia jutrzejszego, w laboratoryum miejskiem, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 120, rozpoczęte będą szczepienia ospy ochronnej. Dokonywać się one będą codziennie, między godz. 10 a 11 rano.

Z sądów. Wczoraj w IV rewirze sądu pokoju rozpatrywano sprawę K. Galewskiego, właściciela domu przy ulicy Krótkiej № 12, oskarżonego przez komisyę sanitarną o szereg nadużyć. Liczni świadkowie zeznali rzeczy arcy ciekawe: p. G. w rezerwoarze wodociągowym urządził kąpiele dla „damulek" mieszkających na 3 em piętrze; nieczystości z dołów ustępowych wypompowywał własnoręcznie (stróż nie chciał tego czynić) do rynsztoków i t. p. Sąd skazał Galewskiego na 100 rubli kary lub miesiąc aresztu.

Zaznaczamy, że p. G. chyba chory na manię anti hygieniczną, gdyż ciągle ma zatargi z władzami sanitarnemi, a dom jego słynie w Łodzi z nieporządków.

Z cechów. W niedzielę, dnia 17 b. m., o godz. 3 po poł., w lokalu przy ul Nawrot pod 38 odbędzie się zebranie czeladników malarzów i lakierników.

Niebezpieczne zasłabnięcia. Na ulicy Południowej nr. 28 Gitla Borzęcka, lat 50, handlarka owoców, zachorowała na kurcz żołądka. Tej samej chorobie uległ na ul. Południowej nr. 11 Karol Albrecht, lat 19, robotnik fabryczny. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienie. Na ul. Staro Brzezińskiej znaleziono człowieka, lat około 50, w stanie ogólnego osłabienia, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. Pomocy odpowiedniej udzielił lekarz Pogotowia.

Komisya. W dniu wczorajszym komisya, składająca się z pomocnika prezydenta m. Łodzi p. Andrejewa (przewodniczący) i inżyniera miejskiego p. Stebelskiego, z doktorów Brzozowskiego i Gorskiego, komendanta straży ogniowej miejskiej p. Koczanowicza, radnego magistratu p. Stępowskiego, komisarzy cyrkułów II p. Uthofa i zastępcy komisarza III cyrkułu p. Lewickiego, badała w jakim stanie znajdują się teatry w Łodzi. Najwięcej miała komisya zajęcia w teatrze Wielkim i Letnim p. Selina. Z powodu, że nad basenem w teatrze Letnim, gdzie była w czasie lata szkoła pływania, nie jest jeszcze ułożona podłoga, dlatego komisya po raz drugi zejdzie na miejsce, aby zbadać, czy podłoga ta będzie dobrze wykonana.

W teatrze Thalia komisya stwierdziła, że na scenie jest zamało miejsca, aby wszystkie rekwizyty i dekoracye mogły się pomieścić, a w czasie przedstawień dekoracye i rekwizyty tamują przejście, tak że w razie wypadku z ogniem, ucieczka artystów i służby teatralnej byłaby wielce utrudnioną, komisya wyraziła życzenie, aby p. Vogel wybudował specyalny skład na rekwizyty i dekoracye.

W teatrze Victoria, to przekonano się, że p. Freidenberg wykonał wszystko co było możliwem, aby artystów i publiczność zabezpieczyć w razie wypadku. O ile stwierdziła komisya, tylko w jednym teatrze Victoria znajduje się aparat telefoniczny za kulisami, postanowiła więc zmusić właścicieli teatrów pozostałych do zaprowadzenia telefonów za kulisami.

Nieludzki czyn. U jednego z lokatorów domu przy ul. Kelma nr. 4, pracowała służąca Masza Roitrand. Mając na widoku zyskowniejszą służbę, prosiła swoich pracodawców o zwolnienie jej; pod różnemi powodami odradzano jej tego. Gdy w dniu wczorajszym stanowczo zażądała zwolnienia, rzucono się na nią, pobito i nożem zadano jej dwie rany w lewą rękę. Sprawa oparła się o I cyrkuł policyjny, dokąd tez zawezwano Pogotowie, którego lekarz rany poszkodowanej opatrzył. W dalszym ciągu sprawa skierowaną zostanie do właściwego sądu.

Eksplozya. Na ul. Zielonej nr. 1 Jakób Herszlichowicz, lat 56, robotnik fabryczny, wskutek eksplozyi farb, które przyrządzał, odniósł poparzenie twarzy i rąk. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Napad. Do mieszkania Ignacego Tumańskiego, stelmacha, lat 69, mieszkającego przy ulicy Nowodworskiej nr. 39, wtargnęło kilku ludzi, którzy w celach zemsty kijami poranili całą rodzinę, złożoną z żony Antoniny, lat 66 i syna Antoniego, lat 20. Policya zabrała wszystkich do I cyrkułu, gdzie lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Kradzieże. Zamieszkały przy ul. Pańskiej nr. 35, Eliasz Marienstadt przyjął onegdaj służącą, o nazwisku której, ani też miejscu urodzenia nie zdążył zebrać informacyi. Służąca dość szybko „urządziła" swego pracodawcę, gdyż wczoraj o godz. 6 rano, podczas nieobecności Marienstadta, wyjawszy z szafy rózne rzeczy, wartości 500 rb., spakowała je i ulotniła się. Dotychczas na ślad zuchwałej kradzieży nie natrafiono.

Pożar. We wsi Tążewy, w gminie Górki, o godz. 9-ej wieczorem w dniu wczorajszym wszczął się pożar w zabudowaniach Franciszka Filipczaka, zamożnego włościanina. Na ratunek z dwoma sikawkami i narzędziami pośpieszyła straż ogniowa tuszyńska. Ratunek wobec bardzo złej drogi — ani kawałka szosy, piaski i kamienie—był nieco spóźniony.

Ogień zniszczył całe zabudowania Filipczaka, więc stodołę o dwu klepiskach, oborę, chlewy, dom mieszkalny, całkowity sprzęt togoroczny, zboże do siewu, narzędzia rolnicze, kilka świń, 24 gęsi, 2 krowy, nadto silnemu poparzeniu uległy dzieci Filipczaka, 19-letnia córka i 8-letni syn.

Filipczaka i żony nie było w domu, byli w sąsiedniej wiosce na weselu. Gdy wrócili, rozpacz ich nie miała granic, bo gospodarka i cały dobytek, to ich cały dorobek. Oboje cały ciężar winy podpalenia składają na barki rodzonego ojca Filipczakowej, niejakiego Jędrzeja Stępnia, który rok temu zaledwie powrócił z Syberyi, gdzie spędził na zesłaniu 20 lat, również za podpalenie, dokonane dla zatarcia śladów kradzieży.

Tus yniacy omal nie byli świadkami sądu doraźnego nad Stępniem, którego zamierzano wrzucić w ogień.

Szczegóły pożaru są ciekawe z tego względu, że Filipczakowie od południa nie palili ognia w domu, a Stępień od samego początku odgrażał się córce i zięciowi, że ich zniszczy; powodowała nim zazdrość, że nie on jest posiadaczem osady, którą zostawił wychodząc na Syberyę, w ilości zaledwie 6 morgów, straszliwie obdłużoną. Długi zięć pospłacał i pracował, a dokupywał ziemię, póki nie przyszedł teść, który od 20 lat wydził za jego przeszłość, przyjął chętnie do siebie i dał mu życie i opiekę.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ziemomysła. Jutro Budzimila.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

„Siew.-zapad. słowo" zamieszcza następujące postanowienie gubernatora wileńskiego: „W dniu 7 września 1905 roku, gubernator wileński, rozważywszy przedstawione łącznie z raportem policmajstra wileńskiego z d. 18 sierpnia r. b. za nr. 3,877 sprawozdanie ze śledztwa, w sprawie samowolnego wywieszenia przez szlachcica, Wacława Makowskiego, nad należącym do niego sklepem szyldu w języku polskim i, uznając wspomnianego Makowskiego, ze względu na niespełnienie żądania policyi co do zdjęcia tego szyldu, winnym naruszenia postanowienia obowiązującego, wydanego przez Głównego Naczelnika kraju w dniu 14 listopada 1903 roku, na zasadzie upoważnienia p. generał-gubernatora z dnia 23-go czerwca 1904 roku za nr. 1019, postanowił skazać szlachcica W. Makowskiego na karę pieniężną w kwocie 50 rb."

Posiedzenia komisyi Kobeki rozpoczną się dnia 28 września. Naprzód będzie rozpoznawana sprawa prasy polskiej i wogóle obcoplemiennej. Kobeko twierdzi, że załatwienie tej sprawy jest trudne. Kobeko twierdzi dalej, że utworzenie rady do spraw prasy jest zbyteczne, skoro winni przestępstw prasowych będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Wiadomości zamiejscowe.

Wybuch w Rydze.

Dnia 7-go b. m. w Rydze, w piekarni Jaucha, na rogu ul. Obozowej i Leśnej, jak donosi «Rysk. Wiest.», rozległ się silny wybuch, który wybił szyby w oknach i drzwiach piekarni, oraz zerwał szyld i uszkodził dach. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Wybuch powstał z położonej w korytarzu rury żelaznej, zapewnie napełnionej prochem i zaopatrzonej w płonący lont. Świadkowie widzieli na krótko przed wybuchem jakiegoż starca, który wszedł do piekarni, kupił bułek, a potem wyszedł na korytarz. Policya wpadła na trop przestępcy.

Zabójstwo stójkowego.

W dniu 7 b. m. w Rydze, jak donosi «Rys. wiestnik», rano znaleziono na posterunku na krańcu miasta zamordowanego stójkowego Jana Szimkusa. Zabójstwa dopełniono w nocy. Sprawcy nie wykryto.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 14 września. „Słowo" utrzymuje, że czas trwania corocznej sesyi Dumy określono na 7 miesięcy.

Petersburg 14 września. Dnia 13 b. m. otworzono zjazd marszałków gubernialnych szlachty w celu narad w kwestyach kierownictwa na zebraniach przedwyborczych do Dumy państwowej. Zjazd odbywa się bez udziału publiczności i prasy, której współpracowników nie dopuszczono na obrady.

Podjęto sprawę natychmiastowej likwidacyi oddziałów Czerwonego Krzyża, wskutek zakończenia wojny na Dalekim Wschodzie.

Tokio, 14 września. W czasie ostatnich rozruchów raniono 380 policyantów, 6 strażaków i 2 żołnierzy. Po stronie tłumu i publiczności postronnej poległo 9 osób, raniono 387.

W Osace, Nagoi i innych miejscowościach wynikły zaburzenia w wojskach.

Szanghaj 14 września. Według pogłosek «Mikaza» wysadziła w powietrze i zatopiła zbuntowana załoga.

Jokohama, 14 września. Wczoraj po wiecu protestującym, tłum spalił i zburzył 14 domów policyjnych, pobiwszy nadzorcę i 36 szeregowców. Konsulaty i domy cudzoziemców ochrania wojsko. Wybuch na „Mikazie» powstał przy podejrzanych okolicznościach. Niepojętem jest niezatrzymanie okrętu przez załogę, chociaż był na to czas, albowiem pożar trwał kilka godzin. Według ostatnich wiadomości utonęło 6 oficerów, 256 majtków. Raniono 11 oficerów i 36 majtków.

Teheran, 14 września. Wielkobrytańska komisya graniczna, opuściwszy Scistaw, pozostawiła mnóstwo budowli, strzeżonych przez uzbrojoną wartę i stanowiących obóz ufortyfikowany na wybornej pozycyi strategicznej. Rząd perski usilnie nalega na zburzenie tych budowli i ustąpienie z terytoryum.

Białogród, 14 września. Załogę z Kurtunlu wysłano dla wzmocnienia straży granicznej; załogę Prokuplenia wzmocniono rotami piechoty z Niszu, skąd wysłano jeszcze 500 karabinów mauserowskich z zapasami amunicyi dla szeregowców rezerwy.

Z chrześcianskiego Towarzystwa dobroczynności.

Rok 1904 w dziejach chrześciańskiego Tow. dobroczynności posiada wybitną kartę, lecz niestety, o smutnej treści.

Zadanie chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności w kwestyi dopomożenia pozbawionym pracy, w tak wyjątkowo ciężkich warunkach, było nadzwyczaj trudnem do spełnienia.

Na wiosnę, gdy tysiące rąk znajduje dla siebie pracę w przemyśle i budownictwie, przez co zmniejsza się bieda wśród klasy robotniczej, potrzeba było przystąpić do urządzenia tanich kuchen, które funkcyonowały do końca roku sprawozdawczego 1904, ażeby zaradzić największej biedzie i nędzy.

Oprócz bezpłatnych obiadów, które wydawano w rozmaitych punktach miasta tysiącom robotników i robotnic, udzielano też wsparcia pieniężne i wydawano węgiel rodzinom najwięcej potrzebującym.

Zadanie to było bardzo trudne, zwłaszcza na początku, kiedy trzeba było wyszukiwać źródeł i środków w celu zdobycia funduszów, potrzebnych na ulżenie ogromnej nędzy, panującej w mieście. Dzięki tylko zabiegom ludzi dobrej woli, z zadania tego zarząd chrześc. Tow. dobroczynności wywiązał się nadspodziewanie pomyślnie.

O rozmiarze pomocy, udzielonej biednym przez chrześc. Tow. dobroczynności w 1904 r., najwymowniej świadczą cyfry sum, wydanych na bezpłatne obiady, na zapomogi w gospodarstwie i o wydanym węglu.

Na bezpłatne obiady i chleb wydano 51,113 rb. 59 kop., na wsparcia w gotówce 18,640 rb. 12 kop., na węgiel 2 150 rb — ogółem 71,903 rb. 51 kop.

Pomimo wyjątkowo ciężkich czasów wszystkie pozostające pod opieką Chrz. Tow. dobrocz. instytucye pracowały z taką samą siłą żywotną, jak i lat poprzednich.

Dzięki ofiarności braci Geyer, w Kochanówce urządzono pawilon dla furyatów. Pawilon ten był niezbędnie potrzebnym, gdyż w wielu wypadkach lekarze znajdowali się w trudnem położeniu, nie mając gdzie pomieścić tych, którzy winni być oddaleni od reszty chorych.

Zarząd Chrz. Tow. dobrocz. ma nadzieję, że wydatki na utrzymanie zakładu dla obłąkanych w Kochanówce stopniowo zmniejszać się będą przez przyjmowanie chorych, mogących wnosić opłaty za leczenie, jak też że kasa miejska na utrzymanie tego zakładu ofiarowała pewien fundusz, dzięki czemu w przyszłości, instytucya ta nie będzie potrzebowała korzystać z zasiłku głównej kasy Tow. dobroczynności.

Od dnia 1 lipca 1904 roku, z inicyatywy lekarzy tutejszych otwartem zostało bezpłatne ambulatoryum dla chorych wszystkich wyznań. W ciągu półrocznej działalności, w ambulatoryum udzielono porad 2,000 potrzebującym leczenia.

Rzeczone ambulatoryum utrzymuje się samo, po części ze składek, po części zaś z zasiłku, otrzymanego od zarządu miasta w sumie 4 000 rb. rocznie.

Zaproszone przez łódzkie zakłady fabryczne tak zwane składki kopiejkowe, to jest po jednej kopiejce od robotnika tyg dniowo, dały rezultat dobry, gdyż z tego źródła osiągnięto 20,272 rb. 23 kop.

Z zabaw i koncertów osiągnięto czystych zysków 8,467 rb. 6 kop. Z większych ofiar jednorazowych osiągnięto 2,784 rb. 20 kop. Ze składek członkowskich wpłynęło do kasy 16,518 rb. 52 kop., mniej o 2,211 rb. 82 kop., niż w roku poprzednim. Ze skarbonek zebrano 1,267 rb. 27 kop.

W ciągu roku sprawozdawczego przyjęto do Przytułku starców i kalek 61 osób, 29 mężczyzn, 32 kobiety. Ogółem w ciągu roku w Przytułku było 325 osób.

Na utrzymanie Przytułku wydatkowano 26,473 rb. 93 kop, czyli 25 kop. dziennie na jedną osobę.

Dnia 1 stycznia 1904 r. w Schronisku dla obłąkanych znajdowało się 112 osób, 58 mężczyzn i 54 kobiety. W ciągu roku przyjęto 106 osób, 58 mężczyzn, 48 kobiet, wskutek tego ogólna liczba chorych przedstawia się w liczbie 218 osób, 116 mężczyzn, 102 kobiety. Z tej liczby opuściło zakład wskutek wyzdrowienia 29 osób, wystąpiło z zakładu z różnych przyczyn 44 osoby, zmarło 28 osób. Dnia 1 stycznia 1905 r. znajdowało się w zakładzie 117 chorych, 63 mężczyzn i 54 kobiety.

Na utrzymanie Schroniska dla umysłowo chorych wpłynęło 704 rb. 86 kop., wydatki zaś wynosiły 6,199 rb. 7 kop.

Z ochronek korzystało wogóle 1381 dzieci, a mianowicie w ochronie I — 583 dzieci, w tej liczbie 274 chłopców i 309 dziewcząt; w ochronie II — 578 dzieci, w tej liczbie 209 chłopców, 369 dziewcząt; w ochronce III — 220 dzieci, w tej liczbie 100 chłopców i 120 dziewcząt.

Na korzyść I ochronki wpłynęło 999 rb. 77 kop., na korzyść II — 5,082 rb. 3 kop., na korzyść III — 1,775 rb. 20 kop. Wydatki zaś przedstawiają się w I—620 rb., w II—6,768 rb. 15 kop., w III—1,003 rb. 70 kop.

Z Przytułku położniczego korzystało w 1904 roku 149 kobiet.

Rzeczona instytucya rozporządza specyalnemi środkami, które w d. 1 stycznia 1904 roku wynosiły 1,960 rb. 78 kop., że zaś w ciągu roku wpłynęło 1,772 rb. 63 kop, przeto fundusz wynosił 3,733 rb. 41 kop., z którego wydatkowano 1,833 rb. 89 kop., pozostało zatem na rok 1905 funduszu 1899 rb. 52 kop.

Kandydatów do wysłania dzieci na kolonie letnie zgłosiło się 2134, chłopców 1364, dziewcząt 770, z liczby tej wysłano na wieś 660 dzieci, 420 chłopców, 240 dziewcząt.

Koszt utrzymania jednego dziecka wynosił 8 rb. 69½ kop.

W ciągu roku wpłynęło na korzyść kolonii letnich 7,292 rb. 9 kop, wydatkowano 6,473 rb. 73 kop.

Z przytułku noclegowego w ciągu roku korzystało płatnych 14,276 mężczyzn, 3,459 kobiet, bezpłatnych 330 mężczyzn i 158 kobiet, ogółem 18,223 osoby.

Na korzyść przytulku noclegowego w ciągu 1904 roku wpłynęło 1,772 rb. 63 kop, wydatkowano zaś 1,800 rb. 77 kop.

Działalność szkółki rzemiosł była również pomyślną, 178 ubogich chłopców korzystało z nauki rzemiosła.

Na korzyść szkółki rzemiosł wpłynęło 3 518 rb. 52 kop., wydano 2,601 rb. 65 kop.

Dnia 1 kwietnia zwinięto bazar ze starą odzieżą.

W ciągu roku sprawozdawczego opłacało składkę na rzecz Towarzystwa 2,539 osób, w tej liczbie 370 członków rzeczywistych. Ogółem dochody w 1904 roku wynosiły 207,633 rb. 60 kop., wydatki 143,493 rb. 85 kop. Pozostało 64,129 rb. 75 kop. Pozostałość z 1903 roku 32,547 rb. 55¼ kop.

Dnia 1 stycznia 1905 roku stan kasy przedstawiał się w sumie 116,677 rb. 30 i pół kop., a że do tej sumy dochodzą marki tramwajowe 241 rb. 82 i pół kop, pożyczka hypoteczna 6,000 rb., ogółem 122,919 rb. 13 kop.

Nieruchomy majątek Towarzystwa jest oszacowany na sumę 418,070 rb. 1 kop. Przeto d. 1 stycznia 1905 roku majątek chrześ. Tow. dobroczynności przedstawiał się w sumie 540,989 rb. 14 kop.

Tak przedstawia się sprawozdanie chrześ. Tow. dobroczynności za 1904 rok.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze „Rozwoju" z dnia 7 b. m. wyczytałem notatkę o kompanii tuszyńsko-rzgowskiej. Zakradła się

---

8)

Henryk de Brisay.

DZIENNIK KORSARZA.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 203.)

Człowiek umiera, wiadomo. Na lądzie chowają go do ziemi, na morzu oddają go falom i nikt go już więcej nie widzi.

Człowieka, który umarł, nie zobaczy się już nigdy... nigdy...

A ja widziałem holendra, którego zabiłem. Stał przy sterze, przy sterze, gdzie było miejsce Manhoela Carces!

Zaprawdę, po dniu albo dwóch, spędzonych w szynku na przystani, albo po zdobyciu obfitego łupu, mógłbym wierzyć w jakieś urojenie. Widzi się tyle rzeczy, gdy się zanadto wypije. Ale tej nocy nie piłem; wogóle nie pijałem teraz wcale.

Gdyby trzeba było określić dokładnie, jak długo przyglądałem się staremu Wowermanowi, doprawdy, nie umiałbym tego powiedzieć. W końcu schwyciłem nóż, który nosiłem za pasem i z nadludzkim wysiłkiem rzuciłem się na niego, jakby w przystępie nagłego szału.

Holender zaczął mrugać oczami, następnie wyciągnął raptownie rękę i otrzymałem w sam środek czoła jakby uderzenie obuchem.

Gdy przyszedłem do siebie, był już dzień wielki, a Manhoel Carces stał na mostku przy sterze.

Zacząłem go badać. Na moje pytanie, kto go zastępował tej nocy w pierwszej godzinie jego dyżuru, spojrzał na mnie z miną tak zdziwioną, że już nie mogłem wątpić, iż byłem pod wpływem przywidzenia.

Jednakże głowa bolała mnie strasznie. Prawdopodobnie w chwili tej dziwnej gorączki stoczyłem się na brzeg pomostu i uderzyłem głową o maszt.

3 września.—To był sen, niewątpliwie. Dziwna rzecz, jak niegodny jakiś postępek, który nie powinien był być spełnionym, dręczy ustawicznie ludzkie sumienie i rozstraja jego zmysły.

Ba! To są wszystko złudzenia tylko. Sumienie, wyrzuty — to bezpodstawne brednie...

Zabiłem holendra, aby mu zabrać jego dyamenty. Poza tem, co? Byłem zręczniejszy, silniejszy, więc zdobycz przeszła w moje ręce. To jasne, jak słońce i nie może podpadać żadnej krytyce...

4 września.— Teraz już mam dosyć, poddaję się. Przysięgam, że pościłem wczoraj, jak w dzień wigilijny, ażeby być pewnym siebie, ażeby raz nareszcie dowiedzieć się prawdy. A więc widziałem, wiem napewno.

O tej samej godzinie, co zeszłego razu, wszedłem w nocy na pokład w tyle okrętu. Tam, tuż przedemną, w obecności czwartej części ujrzałem znów holendra przy samej baryerze.

Tym razem miał minę tak surową, że nie śmiałem go zaczepiać. Nawet w pewnej chwili zdawało mi się, że postąpił ku mnie trzy kroki. Ogarnął mnie strach tak wielki, że uciekłem przerażony do mojej kajuty i zamknąłem drzwi na klucz. Przez całą noc nie zaznałem już ani chwilki spokoju, ale we dnie odzyskałem moją zimną krew zupełnie.

Było rzeczą widoczną, że duch Wowermana nawiedzał okręt. Ale skoro tylko opuszczę statek, nie będę się go więcej obawiał.

7 września. — O piątej godzinie wieczorem, człowiek ze strażnicy zapowiedział ląd bliski. Ten ląd, to wybrzeże mego drogiego kraju. Cała załoga, tak jak ja, oddaje się wielkiej radości. Wydałem rozkaz lawirowania podczas nocy, abyśmy mogli wpłynąc do Tagu z pierwszym brzaskiem dziennym. Taką radością byłem przejęty, że tej nocy nie opuszczałem mojej kajuty; nad ranem, skoro tylko postawiłem nogę na pomoście, pierwsze moje spojrzenie pobiegło w stronę wybrzeża, ale nie ujrzałem nic... nic... tylko wodę i niebo... Zwróciłem się z zapytaniem do mego porucznika Castrera.

— Jaką drogą, do licha, płynęliśmy tej nocy?

— Przyznaję — odpowiedział mi ze swoją zwykłą uprzejmością — że gdyby wasza godność sama mnie o to nie zaczepiła, przez uszanowanie wstrzymałbym się z zapytaniem go w tej kwestyi; ale tak jak, jak cała załoga wraz z oficerami nie możemy zgoła zrozumieć, dlaczego przez całą noc dzisiejszą, zamiast lawirować, według wczorajszego pańskiego rozporządzenia, wasza godność, która chciała sama trzymać ster, puściła statek ku północy, z rozwiniętemi wszystkiemi żaglami.

Gdy usłyszałem te słowa, opanował mnie niewypowiedziany niepokój. Zęby mi szczękały; odwróciłem się od porucznika, aby nie spostrzegł, w jakim stanie się znajduję. Ale za chwilę podszedłem do niego, ująłem jego rękę i rzekłem:

— Jesteś pan uczciwym człowiekiem, panie Castrer, czy możesz mnie zapewnić, że widziałeś mnie rzeczywiście przy sterze tej nocy?

Ujrzawszy jego zdumienie, z jakiem wysłuchał tego pytania, poczułem, że był pewny tego, co mówił.

(d. c. n.).

tam jednak conajmniej niedokładność w zdaniu „kompanii towarzyszy orkiestra tuszyńska.“

Chwali się autorowi notatki, iż wszystko dobrze chciałby widzieć w Tuszynie. Ma tam towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe i ogląda jego pożyteczną działalność dla tuszyniaków — czem Rżgów poszczycić się nie może, bo chociaż ma ustawę zatwierdzoną bodaj czy nie od roku, ale z niej korzystać nie chce. Ma tam dzielną straż ogniową, która z całem poświęceniem wydziera strasznemu żywiołowi ofiary i ratuje chudoby biednych ludzi, na co szlachetną zazdrością zapatrzony Rżgów, a raczej dzięki deptaniu dr. Skalskiego po piętach rżgowiakom, wysłał uchwałę o zatwierdzenie w Rżgowie straży ochotniczej. Ma Tuszyn brukowane ulice, w czem Rżgów mu również ustąpić musi, chociaż ma pieniądze na bruki. Niestety, pomiędzy rżgowiakami nie znajdzie się ani jeden, który wspólnego dobra umiałby użyć należycie dla wygody współmieszkańców.

Jednem przynajmniej może się Rżgów, a raczej parafia poszczycić, że nawet przewyższa Tuszyn. Tą ozdobą—to orkiestra, zorganizowana z włościan wsi Kalinko i Romanów, która właśnie wyruszyła do Częstochowy z kompanią tuszyńsko rżgowską.

Kierownik tej orkiestry buduje wiatrak w Tuszynie, ale tylko kierownik, który zresztą ma gospodarkę w Kalinku i ta okoliczność posłużyła widocznie autorowi no tatki za punkt wyjścia, iż mianował orkiestrę rżgowską—tuszyńską.

Mały to błąd, ale w każdym razie potrzebuje sprostowania, o co niniejszem prosi

Ks, P. Załuska.

Z prasy rosyjskiej.

W № 236 «Słowa» petersburskiego, profesor A. A. Pogodin wydrukował ciekawy artykuł pod tytułem: „Polacy w Dumie państwowej“, który ze względu na jego aktualność, przytaczamy w tłomaczeniu dosłownem:

„Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Królestwa Polskiego, malują nadzwyczajne przygnębienie i rozdrażnienie umysłów. Widocznie administrator, nigdy nie stykający się z tak dalece w kierunku narodowościowym rozwiniętym ludem, jakim właśnie są polacy, generał Maksimowicz szybko stracił nadzieję ustalenia pokoju na drodze łagodności i obietnic i nad miarę rozdrażnił się oporem, stawianym przez społeczeństwo polskie półśrodkom biurokratycznym komitetu ministrów. Kwestya narodowości, to kwestya najtrudniejsza ze wszystkich, z któremi wypada się porać administratorowi na kresach naszych. Wielu straciło na tem siły, nic nie zdziaławszy.

Polityka generała Maksimowicza wskazuje, że albo nie miał on przedtem jasnego pojęcia o doniosłem znaczeniu tej kwestyi w Królestwie Polskiem, albo też nie starczyło mu stałości w przeprowadzeniu swych przekonań, a w razie niemożności uczynienia tego, wycofania się z honorem. Istotnie, obejmując swoje obowiązki, nowy generał gubernator przy przedstawianiu mu urzędników oświadczył, iż niezbędnem jest liczenie się z narodowemi odrębnościami ludności; odznaczał się na razie wielką dostępnością, dopóki nie uznał za najrozsądniejsze wyjechać ze wszystkiem z Warszawy.

Z dostępnością generał gubernatora rywalizowała jego cierpliwość w wysłuchiwaniu cudzych poglądów i zdań. Następnie zebrał znanych mu wybitnych działaczów polskich na narady w kwestyi zaprowadzenia ziemstw w Królestwie Polskiem. Ale w wigilię posiedzenia ogłoszono, iż się nie odbędzie, teraz zaś gazety donoszą, że za podpisanie protestu o szkole rusyfikacyjnej, wsadzeni zostali do aresztu Tyszkiewicz, Zamoyski i Sienkiewicz, a według prywatnych wiadomości, do wszystkich uczestników protestu zastosowano represalia. W ten sposób miejsce cierpliwości i wyrozumiałości zajęło: «rozgromić!» i «nie dopuszczać!»

W gazetach przemknęła się wiadomość, że Królestwo Polskie pominięto w pierwszej reprezentacyi rosyjskiej (z 50 gubernii i prowincyi wojska dońskiego) wskutek opóźnienia przez generał gubernatora wysłania projektu o zastosowaniu nowej instytucyi do Królestwa Polskiego. Jeżeli to istotnie prawda — opóźnienie więcej niż dziwne. Ale jeszcze dziwniejsze, że dawszy prawo głosu mieszkańcom pozostałych kresów rosyjskich w instytucyi pierwszej Dumy, pozbawiono go polaków. Byłoby to zrozumiałem tylko w tym wypadku, gdyby dla Królestwa Polskie go projektowana była specyalna forma reprezentacyi, t. j. reprezentacya od jakiejkolwiek instytucyi reprezentacyjnej lokalnej.

Nie mamy m ralnie prawa zapoznawać, że chociaż historya środkami przymusowemi połączyła nas z narodem polskim, to jednak, iż ziemia, zajęta przez ten naród, nie może być uważaną wprost za kresy imperyum rosyjskiego, nie można jej utożsamiać wskutek rozwoju kultury zachodniej, której i my jesteśmy uczniami, z takiemi przedtem samodzielnemi prowincyami, jak carstwo Kazańskie, chaństwo Krymskie i t. p. Z drugiej strony, takie kresy kulturalne, jak łotysze, litwini, estowie, nigdy nie tworzyły samo dzielnych jednostek z kulturą samodzielną i dlatego historycznie nie mają praw do reprezentacyi narodowej, do średniej i wyższej szkoły, której domagają się polacy na mocy swej przeszłości i którą utracili, jako naród zawojowany.

Przyznanie udziału w życiu państwowem mają oni zapewnione przez Słowo Najwyższe, które zdjęło z polaków jarzmo zdobywcze i nadało im prawo żądania zwrotu starej szkoły.

Tę samą zasadę zastosujemy i co do udziału Polski w reprezentacyi rosyjskiej. Ani litewskie, ani fińskie, ani inne narodowości (oprócz Finlandyi) nie mogą mieć pretensyi do specyalnych reprezentacyi. Polska utraciła to prawo przez zawojowanie jej i byłoby tylko aktem sprawiedliwości i państwowej przywrócenie jej tego prawa.

Co do swej rozległości, Polska tak jest niewielką, że ziemstwa gubernialne jej dziesięciu gubernii mogłyby bez trudu zjednoczyć się w jednem polskiem zebraniu ziemskiem, do którego weszliby przedstawiciele poszczególnych ziemstw i którzy wybieraliby członków Dumy państwowej, reprezentantów Królestwa Polskiego.“

Przy takiem postawieniu kwestyi nie mogłoby być mowy o separatyzmie Polski, o którym i ona sama wcale nie myśli, jeżeli nie będziemy brali jej uporczywej walki przeciw gwałtownemu szczepieniu na jej organizmie społecznym wpływu rosyjskiego, lecz ta walka nigdy się nie skończy i niema na widoku odłączenia Królestwa Polskiego od Cesarstwa rosyjskiego.

Do rozwiązania kwestyi rosyjsko polskiej nie należy domieszywać żadnych uczuć sympatyi lub antypatyi dla polaków, ale trzeba zrozumieć, że cały naród od małego do wielkiego żywi w jednakim stopniu pewne ideały polityczne, których się nie wyrzecze za żadną cenę.

W zależności od warunków walki, polacy będą ukrywali pośród siebie te ideały do lepszych dni lub też wprowadzali je w życie wolno i uporczywie wszelkiemi środkami, wszelkiemi sposobami, jakiemi będą dysponowali.

Gdy czytasz apologię zdrady w rozpowszechnionej „Historyi Polski» Lewickiego, który zachwyca się tem, że urzędnicy polacy przed powstaniem w r. 1863 wydawali wszystkie tajemnice rządowe wodzom powstania, gdy widzisz z jakim entuzyazmem zachwycają się polacy «Konradem Walenrodem» Mickiewicza, wówczas zrozumiesz, że w wyborze sposobów walki polacy nie będą zbyt wybredni. Ale to tylko do tej chwili, dopóki są bezsilni do walki uczciwej.

Powinniśmy pamiętać, że samorząd i szkoły narodowe, sąd i administracya lokalna, to takie punkty programu politycznego polaków, do których urzeczywistnienia dążyć będą za wszelką cenę, bez względu, czy władza wyższa patrzeć na to będzie przychylnie, lub też trzymać się przestanie cały naród polski w stanie wojennym.

Jeżeli dla narodu rosyjskiego program ten jest niedogodny, to powinien walczyć z nim nie na drodze rozdrażniających gwałtów, a za pośrednictwem reprezentantów swoich w Dumie państwowej.

Naszem jednak zdaniem jedynie rozumnem i trwałem załatwieniem tej sprawy byłoby stałe rozwiązanie kwestyi rosyjsko polskiej, bezużytecznie zagmatwanej.»

Na Węgrzech.

—s—

Jak wiadomo, partye opozycyjne na Węgrzech, zjednoczone pod przewodnictwem hr. Apponyi i Franciszka Kossutha, aby jaknajskuteczniej poprowadzić walkę z rządem gabinetu Feyerwary i dobić się pełnej autonomii Węgier, rozpoczęły olbrzymi bojkot wszystkich, płacących podatki, wskutek czego wpływy do kas państwowych węgierskich uległy znacznej zwłoce.

Zdanie niektórych finansistów węgierskich stało się faktem; ministeryum Feyerwary upadło, nie czekając na krach finansowy.

«Berliner Tageblatt» dowiaduje się od swego korespondenta z Budapesztu, że stosunki pomiędzy rządem węgierskim, a zarządami miast zaostrzały się z dniem każdym. Koalicya opozycyjna zwróciła się niedawno do rad miejskich z nowem wezwaniem, w którem nawołuje do bardziej energicznej walki z rządem obecnym Węgier, który, jako bezprawny, bo nieuznany przez sejm węgierski, niema prawa rozporządzać podatkami i cłami.

Opozycya obiecuje moralną i materyalną pomoc zaraz po wznowieniu normalnego stanu tym z urzędników, którzy ucierpią od rządu teraźniejszego wskutek niewypełnienia jego rozkazów. Koalicya doradza przytem, aby zarządy miejskie w celu podtrzymania urzędników, czasowo użyły kapitałów swoich lub tych, które pozostają w ich rozporządzeniu, dopełniwszy je przy pomocy składek obywateli.

Wobec takiego stanu rzeczy, położenie gabinetu Feyerwary z każdym dniem staje się coraz trudniejsze. Być jednak może, że niebawem nastąpi nowa kombinacya partyj polity znych na Węgrzech, wywołana przez projekt wprowadzenia w krajach korony św. Stefana powszechnego głosowania i powszechnego prawa wyborczego czynnego oraz biernego.

Na zapytanie socyalistów koalicya opozycyjna odpowiedziała, że w program jej nie wchodzi prawo wyborcze powszechne i że opozycya ma na widoku tylko zaprowadzenie tych reform, których projekt przedstawiono sejmowi za gabinetu Stefana Tiszy. Socyaliści, których głównym punktem programu politycznego jest właśnie powszechne prawo głosowania, zerwali natychmiast wszelkie stosunki z koalicyą stronnictw opozycyjnych i jak donosi „Neue Freie Presse“, dezorganizują wszystkie wiece i zebrania, które urządza opozycya, wszczynając takie hałasy i gwałty, że policya zmuszoną jest rozpędzać wiecujących.

Rozdźwięk między socyalistami węgierskimi, a stronnictwami zjednoczonej opozycyi z każdym dniem coraz groźniejsze przybiera rozmiary. Niedawno w Budapeszcie odbyło się tłumne zebranie, w którem uczestniczyło przeszło 30,000 robotników, w ich zaś liczbie byli przedstawiciele 127 miast prowincyonalnych.

Jeden z przywódców socyalistów niejaki Bokanyj wypowiedział jaskrawą mowę przeciw koalicyi opozycyjnej. Według jego zdania opozycya po części zrzekła się swych poprzednich żądań, po części zmieniła je co do formy i istoty rzeczy, kwestya języka komendy w wojsku absolutnie jest bagatelą.

Gdyby opozycya nalegała o skrócenie służby wojskowej w szeregach do lat dwóch, lub na reformę sądu wojennego, sejm oddawna już mógłby rozpocząć pracę prawodawczą.

Zebranie uchwaliło rezolucyę, że odmowa opozycyi włączenia do swego programu politycznego prawa o powszechnem tajnem i równem głosowaniu, jest politycznem oszukaństwem narodu.

Wszelką partyę, która nie przyjmuje do swego programu powszechnego prawa wyborczego, socyaliści uznają za wrogą partyi robotniczej.

Każdy gabinet, rządzący bez powszechnego prawa wyborczego, może oprzeć swą władzę tylko na bagnetach.

Socyaldemokraci węgierscy w różnych miastach urządzają wiece w celu propagowania idei powszechnego prawa wyborczego. Oprócz tego w miesiącu bieżącym w chwili otwarcia sesyi sejmowej jesiennej, socyaliści urządzą pochód demonstracyjny do gmachu sejmowego i podadzą petycyę z żądaniem powszechnego głosowania. Jeżeli po ustąpieniu gabinetu Feyerwary, ministeryum konstytucyjne, które go zmieni, nie spełni tego żądania, robotnicy uciekną się do środków energiczniejszych, mianowicie zorganizują ogólne bezrobocie w całym kraju.

Na zebraniu socyalistów w Klausenburgu, delegat organizacyi centralnej, przysłany z Budapesztu, zakomunikował, że w dzień otwarcia sesyi sejmowej robotnicy w całym kraju zawieszą pracę. Socyaliści budapeszteńscy wraz z delegatami od związków prowincyonalnych wręczą prezydentowi sejmu petycyę z wezwaniem o natychmiastowe wzięcie pod obrady projektu prawa o powszechnem głosowaniu. Dopóki zaś projekt ten nie będzie uchwalony, w całym kraju trwać będzie ogólne bezrobocie.

Zjednoczone partye opozycyi węgierskiej, dążące do autonomii Węgier, a właściwie do zupełnej ich niezależności, nie mogą popierać prawa o powszechnem głosowaniu, gdyż w takim razie uległaby radykalnej zmianie fizyognomia sejmu węgierskiego, w którym madziary znaleźć się mogliby w mniejszości, a tem samem stracić dominujące stanowisko w państwie.

Kto wie jednak, czy partye rządowe, ratując swoje stanowisko, nie poprzą żądania socyalistów. W takim jednakże razie musiałoby nastąpić zawieszenie konstytucyi i wprowadzenie prawa powszechnego przez patent cesarski. Wątpliwą wszelako jest rzeczą, czy cesarz Franciszek Józef zdobędzie się na podobny zamach stanu.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 13 września. Piąte posiedzenie osobnej komisyi pod przewodnictwem Solskiego odbędzie się w sobotę, dnia 16 go września, w pałacu Maryjskim. Posiedzenie będzie poświęcone wyłącznie sprawie uznania wolności zgromadzeń prywatnych na zasadzie jawności. Krążą pogłoski, że w osobnej komisyi Solskiego będzie poruszona sprawa wyłączenia Kaukazu od wyborów do pierwszej Dumy państwowej. Za motyw do tego służą obecne wypadki na Kaukazie, które uniemożliwiają prawidłowe dokonanie wyborów.

Petersburg 13 września. Przybył delegat z Warszawy z prośbą o pozwolenie na wykłady w języku polskim w warszawskich szkołach handlowych.

Petersburg 13 września. Odbyła się tutaj konferencya przedstawicieli banków petersburskich i zagranicznych, posiadających oddziały w Petersburgu. Przewodniczył dyrektor osobnej kancelaryi do spraw kredytowych. Na konferencyi, na wniosek ministra skarbu, obradowano nad środkami, jakieby można przedsięwziąć, aby przemysłowcom naftowym udzielić ulg w spłacie długów wekslowych i innych. Konferencya doszła do wniosku, że ustanowienie jednakowej normy jest niemożliwe, ponieważ niejednakowe są straty, poniesione przez przedsiębiorstwa naftowe i środki, jakiemi one rozporządzają. Najodpowiedniejszem byłoby przyznanie ulg, stosownie do stosunków indywidualnych każdego przedsiębiorstwa. Przedstawiciele banków wyrazili zupełną gotowość przyjścia z pomocą przemysłowi naftowemu, o ile to będzie możliwem w granicach środków, jakiemi banki rozporządzają.

Petersburg, 13 września. Gubernator astrachański w imieniu komitetu giełdy astrachańskiej wysłał do ministra skarbu telegram, w którym donosi, że brak nafty przybiera groźne rozmiary i może odbić się fatalnie na żegludze na Wołdze. O tem samem telegrafował do ministra skarbu także komitet giełdy w Carycynie. Skutkiem tego sekretarz stanu Kokowcew przyjął dzisiaj przedstawicieli przemysłowców naftowych, którzy zgodzili się na to, aby właścicielom parowców dać naftę i tem zapobiedz zmniejszeniu żeglugi na Wołdze.

Tyflis, 13 września. Liczba zabitych i ranionych wieczorem dnia 11 b. m. w Tyflisie jest nieco większa, niż poprzednio ogłaszano. Liczby ranionych trudno określić dokładnie, gdyż wielu z nich ukrywa się. Raniono kilku kozaków. Dzisiaj w Tyflisie w pobliżu cerkwi Kwaszweckiej odbył się pogrzeb zwłok generała księcia Amilachwari.

Władykaukaz, 13 września. W nocy, w pobliżu rozjazdu Dolakowo, nieznani złoczyńcy spowodowali rozbicie się pociągu pocztowego, rozluzowawszy połączenia szyn. Pięć wagonów strzaskanych. Jeden podróżny zabity, 4 ciężko około 30 lekko ranionych. Po rozbiciu się pociągu około 30 złoczyńców, jak opowiadają naoczni świadkowie, zaczęło strzelać do pociągu, ale odparła ich straż, towarzysząca pociągowi.

Tyflis, 13 września. W Baku oddzielne wystrzały i podpalania trwają w dalszym ciągu. Do Szirinkina telegrafują, że dopóki nie będzie zreorganizowana zupełnie policya w Baku i dopóki nie będą stamtąd usunięci urzędnicy policyjni tatarzy, nie będzie można nawet myśleć o uspokojeniu i o przywróceniu porządku.

Białystok, 13 września. W parafii katolickiej w Białymstoku od dnia ogłoszenia Ukazu o tolerancyi religijnej przeszły z prawosławia na katolicyzm 453 osoby.

Piatigorsk, 13 września. Generał gubernator z Baku doniósł, że dnia 11 b. m. nie było podpalań ani rabunków w Bałaszypach i Bibejbacie. Dopiero od dwóch dni spokój zupełny. Dzisiaj rozpoczął się ruch tramwajów.

Berdyczów, 13 września. Policya wykryła tajny skład broni. Zabrano mnóstwo rewolwerów i specyalnie urządzonych pik.

Jałta, 13 września. Rozprawy w procesie z powodu zaburzeń w Jałcie, izba sądowa zapowiedziała na koniec października st. st. Z Teodozyi wezwano kilkanaście świadków, prawie wyłącznie mieszkańców Jałty.

Kazań, 13 września. Dnia 14 go b. m. odbędzie się posiedzenie rady uniwersytetu dla obrad nad sprawą wyboru rektora.

Mukden, 13 września. Pełnomocnicy dla ułożenia rozejmu, rosyjski i japoński, generałowie Oranowski i Fukuszima, spotkali się dzisiaj o godzinie 10 rano na stacyi Szachedzy, w odległości 10 mil na północ od Szantafu. Szczegóły rozejmu będą opracowane dopiero w ciągu kilku dni.

New-York 13 września. Minister Witte, odjeżdżając do Europy, powiedział do zgromadzonych na pożegnanie jego korespondentów, iż nigdy dotychczas nie spotkał się z tak potężnym dowodem tego, że pióro jest silniejsze od miecza.

Przed wyjazdem Witte złożył wizyty dyplomatom japońskim.

New-York, 13 września. Stan zdrowia Komury poprawił się. Odjeżdża on we czwartek.

New-York, 13 września. Reuter. Stan zdrowia Komury pogorszył się do tego stopnia, że lekarze radzą, aby odroczył wyjazd. Wezwano do niego specyalistę.

Paryż 13 września. «Echo de Paris» donosi, że poselstwa japońskie w Londynie, Rzymie i Paryżu nie wierzą pogłoskom o wymordowaniu rodziny Komury.

Budapeszt, 13 września. Otwarto tutaj międzynarodowy kongres walki z alkoholizmem.

Hamburg, 13 września. Otwarto tutaj międzynarodowy zjazd związku uczonych kryminalistów.

Paryż 13 września. «Figaro» potwierdza pogłoskę, że Lubet przyjął zaproszenie, aby po wizycie w Hiszpanii odwiedził dwór portugalski.

Cosenza 13 września. Wczoraj w nocy zauważono trzy silne wstrząśnienia podziemne, które zrządziły znaczne szkody i przyczyniły się do powiększenia paniki mieszkańców.

DZIENNE.

Godziadań, 14 września. Upełnomocnionemu do ustanowienia rozejmu gen. Oranowskiemu towarzyszą: urzędnicy dyplomatyczni Gruszycki i Wilm pułkownik sztabu generalnego Łomnowski i baron Wincken, oraz dragoman tłómacz języka japońskiego Waśkiewicz.

Tyflis, 14 września. Przybyli deputaci, włościanie powiatu zangozurskiego, opowiadają, że wsie ormiańskie są zniszczone, kobiety zabierają w jasyr. Deputaci szczególniej uskarżają się na postępowanie urzędników policyi muzułmanów. Wysłano stąd odpowiednie rozporządzenia gubernatorowi elizawetpolskiemu.

Moskwa, 14 września. Zjazd profesorów, rozpatrzywszy petycyę kobiet, postanowił dopuszczać kobiety nietylko jako studentów do wyższych zakładów naukowych, ale nadto nadać im prawo wykładu nauk po otrzymaniu stopnia naukowego.

Moskwa, 14 września. Organizacya ogólnoziemska postanowiła zlikwidować czynność szpitali i oddziałów ziemskich na Dalekim Wschodzie, a natomiast zorganizować ogólno-ziemską z głodem z powodu nieurodzaju. Według obliczeń ogólno-ziemskiej organizacyi liczba potrzebujących pomocy dosięgnie 18 milionów ludzi, z których czwartą część wypadnie żywić.

Zjazd postanowił ogólno-ziemską organizacyę pomocy głodnym poddać pod opiekę Czerwonego Krzyża, zastrzegając sobie samodzielność w czynnościach.

Budapeszt, 14 września. Zwołanie sejmu węgierskiego odroczono do 4 października.

Berlin, 14 września. Według informacyi «Staats Anzeigera» w ciągu dnia 12 do południa 13 b. m. zaregestrowano 15 nowych wypadków zasłabnięć na cholerę azyatycką. Zaszły 4 wypadki śmierci.

Hamburg, 14 września. Urzędownie komunikują: Nowych wypadków zasłabnięć na cholerę nie zanotowano.

Tokio, 14 września. Podczas wybuchu pancernik «Mikaza» stał na kotwicy w Sasebo. Toga nie było na nim.

Generał Mandritow z trzema pułkami nacierał na Saszan, lecz został odparty.

New-York, 14 września. Baron Komura chory jest na tyfus.

Lahore, 13 września. Ulewne deszcze zniosły liczne domy w mieście i wiele zburzyły. Skutkiem tego setki ludzi pozostały bez dachu.

Moulin, 14 września. Miasto Afey i góry okoliczne uległy powodzi. Mnóstwo domów zburzonych. Powódź uniosła wiele bydła. Przypuszczają, że ofiar w ludziach niema.

O POMOC.

Franciszek Salski, ulica Gubernatorska 37, straciwszy jedną nogę, prosi o jakiekolwiek zajęcie dla zabezpieczenia bytu żony i trojga dzieci. Redakcya „Rozwoju" proponuje założenia mu sklepiku i składa na ten cel od siebie 5 rubli.

Ogród majstrów tkackich. 1254—3-1

W Sobotę, dnia 16 września

WIELKI KONCERT BENEFISOWY

kapelmistrza 53-go pułku dragonów **Karola FRCZEKA.**

Początek o godz. 7 wiecz.

Passepartout nie są ważne na ten wieczór.

A. BAUM.

Choroby weneryczne, moczoplciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-265
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—.

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—73

Dr. Adolf LANDAU

ulica PIOTRKOWSKA nr. 81.
POWRÓCIŁ.
Godziny przyjęcia: rano od godz. 8—9 i popoł. od godz. 3—5. 1248 3-1

Dr. F. Klozenberg

przyjmuje z **chorobami wewnętrznemi**, spec. **nerwowemi** (lec enie elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 popoł.
Dzielna 25. 1237 6 2

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz.
491—r-18

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi)
138—r—137

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.
mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.
1096-r-135

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Młody człowiek, chrześcianin, zajmujący od kilkunastu lat poważne stanowisko w tutejszym domu handlowym, pragnąc przenieść się do Warszawy i mając tam rozgałęzione stosunki i pierwszo, rzędne referencye, przystąpiłby jako wspólnik do przedsiębiorstwa handlowego, lub przyjąłby kierownictwo filii jednego z istniejących domów handlowych na Warszawę. Kapitał do rozporządzenia rb. 6,000. Oferty w Adm. „Rozwoju" sub „Wspólka". 1220—3—3

Dr. Luhwik WILK

powrócił. Średnia 8, róg Wschodniej
Choroby wewnętrzne, akuszerya.
do godz. 10½ rano i od 4—6 popołudniu.
1191—3—3

Ogólne zebranie.

Upoważnieni do prowadzenia sprawy **Bałuckiej Kasy Posagowej** upraszają p.p. członków tejże Kasy o jaknajliczniejsze przybycie na **nadzwyczajne ogólne zebranie,** które odbędzie się w sali III oddziału straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej pod № 54 w niedzielę dnia 17 września r. b. o godzinie 1 po południu. Jeżeli na oznaczony termin nie stawi się dostateczna liczba członków, następne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 24 września r. b bez względu na ilość przybyłych członków. 1231—3 2

Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148 90

S. DĄBROWSKI

lek. dent.

POWRÓCIŁ. 1241 6—2

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że od tej pory do wiosny r. p. sklep mój z wędlinami otwarty będzie także w niedzielę po południu.
Z poważaniem
1211-6-4 **R. WEYRAUCH.**

Okrycia, futra i kostyumy spacerowe !!!

Po powrocie z Wiednia i przejrzeniu tam pierwszorzędnych pracowni — przy nadchodzącym sezonie poleca magazyn swój Drabikowski, Piotrkowska 163.
Roboty wszystkie wykonywam z własnych i powierzonych materyałów, podług ostatniego wyrazu mody. 1221-6-5

Piekarnia

w dobrem miejscu, z całem urządzeniem tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1244—3—1

Kasa pożyczkowa D. WOŁCHOWICZA

niniejszem zawiadamia, że w lokalu Kasy przy ulicy Południowej 20, odbywać się będzie **licytacya,** począwszy od dnia 3 października b. r. i dni następnych, od godziny 10 rano, niewykupionych i nieprolongowanych fantów, przyczem fanty na ogólną wartość większej niż 100 rb., są oznaczone numerami: 22040, 37099, 41813, 60821, 70358, 79908, 82476, 87134, 100982, 101986, 102521, 104080, 105762, 105968, 106934, 106972, 107685, 109402, 110278, 111719, 112172, 112543, 113083, 113217 i 113522. Zgłoszenia się o prolongatę w dniu licytacyi nie będą przyjmowane. 1251—3—1

Do pracowni Wład Janiszewskiej potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 823

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d.-8

Drobne ogłoszenia.

A. Przełożona pensyi Kisielewska Kunce, Widzewska № 126, zawiadamia, że lekcye rozpoczęły się. Przy pensyi ogród. Zapis codziennie. 1448—7.—6

A. Fortepian Krala w b. dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 11 m. 7. 1462—6.-5

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1558-3-1

Biuro nauczycielskie Arlet, w Łodzi, ul. Piotrkowska 92, ma posady dla nauczycielek, jedna na 800, dwie na 500 i trzy na 400 rb. 1549—2—2

Bona z dobremi świadectwami, umiejąca krawiecczyznę, potrzebna, Konstantynowska 19, piętro drugie, front. Zastać można od godziny 11 do 1-ej w południe. 1555 3 2

Były profesor gimnazyalny języków francuskiego i niemieckiego i nauczyciel muzyki w warszawskim instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyach. Na życzenie francuska lub niemiecka konwersacya. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju" pod lit. B. v. B. 1502-4-3

Człowiek młody, inteligentny, posiadający język polski i rosyjski, poszukuje odpowiedniego zajęcia z kaucyą lub bez. Wiadomość ulica Przejazd nr. 46 Gołębiowski 1498—4.-3

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka" w „Rozwoju". 1247—d—23

Do pracowni St. Szymanka potrzebne są zdolne staniczarki i spódniczarki zaraz. Zajęcia stałe. Pasaż Szulca nr. 9. 1514—2 2

Do sklepu monopolowego potrzebna pomocnica z kaucyą. Piotrkowska 261. 1567—2-1

Korzystne posady dla francuzek. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1561—2 1

Kantorowa potrzebna do pralni. Wschodnia 70. 1562—3—1

Mamka wiejska ładna i dobra jest zaraz. Targowa 35. 1543—2-2

Maszynę Singera sprzedam za 22 rb. Ul. Przejazd nr. 12 m. 16 1530-2-2

Młody człowiek z ukończoną przemysłową kraj. szkołą tkacką w Krośnie (Galicya) poszukuje zajęcia. Może przyjąć zajęcie i w innym zawodzie, jak np. pomocnika geometry, inżyniera i t. p. Łaskawe oferty do Adm. „Rozwoju" dla „Tkacza". 1521—4—2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma, poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Obiady od 9 rb. miesięcznie. Tamże poszukuje się inteligentnego człowieka na wspólne mieszkanie z utrzymaniem 25 rb. Widzewska 86—2. 1528—3-2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Ostrzegamy niniejszem przed nabywaniem weksla in blanco, wystawionego na imię J. Kolasa na rb. 120 przez Józefa i Wacława Balcerskich, gdyż takowy niema najmniejszej wartości. 1515—2—1

Potrzebny pomocnik fryzyerski. Nawrot 63. 1568—3-1

Potrzebny zaraz człowiek na stałe z kaucyą rb. 20, umiejący czytać i pisać po polsku. 1565 2-1

Pomocnicy malarscy i malarze domów znajdą zajęcie. Pańska 63. 1569 3-1

Potrzebna zaraz na wyjazd nauczycielka do 8-letniego chłopczyka do przygotowania do wstępnej klasy gimnazyum. Cegielniana № 81 parter, można zastać od godz. 2 do 3 pop. 1570—1

Potrzebna jest niańka do dziesięciomiesięcznego dziecka. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1531—3- 2

Potrzebny gimnazyasta z 7—8 kl. do przysposobienia z 4 klas gimnazyum żeńskiego. Oferty z wymienieniem warunków w Admin. „Rozwoju". 1526-2 2

Potrzebna zdolna krawcowa pod nr. 207 w sklepie. 5 7—3 2

Potrzebna jest zaraz zdolna pa na szycia kołder. Piotrkowska nr 6 mieszkania 9. 1538-3 2

Potrzebny zaraz zdolny człowiek do prania w pralni chemicznej. Piotrkowska nr. 116. 1517 3 2

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 95 m. 10. 1551—3 2

Potrzebni zaraz chłopcy do introligatorni. E. Sadokierski, Piotrkowska 112. 1525—8-3

Poszukuję posady inkasenta ze świadectwami i rekomendacyą, mogę złożyć kaucyi rb. 400. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod lit. G. E. 1431-5.-5

Potrzebni ślusarze do robót giętych. Konstantynowska nr. 24. 1419 3 2

Potrzebne podręczne i uczenice Cegielniana № 89 m. 4. 1557—3—1

Służbę domową tylko z dobremi świadectwami rekomenduje kantor przy ul. Piotrkowskiej 83. 1564—3-1

Sklep spożywczo dystrybucyjny, dobrze prosperujący, w dobrym punkcie, do sprzedania z powodu wyjazdu. Główna 9. 1524—3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna z paszportem na imię Marcina Dąbrowskiego, wydana z gminy Zadzienica pow. sieradzkiego gub. kaliskiej. 1542—3-2

Zaginął paszport na imię Zofii Puszyńskiej, wydany z Żytna, pow. noworadomskiego. 1540 3—2

Zaginęły dwa weksle na rb. 200 Domicelii i Kazimierza Pacha, wydane na imię A. Męczyńskiego z Brzezia. 1539 3 2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Szczepaniak, wydany z fabryki Hofrichtera. 1560—1

Zaginął weksel in blanco na rb. 120 na imię Józefa Kalasa, wystawiony przez Wacława i Józefa Balcerskich. Ostrzegamy, że niema on żadnej wartości. 1566—3-1

Zaginął kwit wydany dnia 10/8 przez kolej Fabryczno-Łódzką, na imię I. Walda, za № 24086, na rb. 178.28. Znalazca zechce takowy odesłać pod adres: Piotrkowska 39, F. D Cohn. 1571 3-1

Zaginęły dwa weksle in blanco, na sumę 50 rb. każdy, wystawione przez Jana Fokczyńskiego. Uprasza się o nie nabywanie ich, gdyż takowe nie posiadają żadnej wartości. 1559—3 - 1

Zaginęła dnia 11 września dziewczynka, na imię jej Anielcia, włoski jasnoblond, ubrana biednie, boso, w sukience różowej, mająca półtrzecia roku. Ktoby wiedział o niej, uprasza się odprowadzić na ulicę Zieloną 57, do stróża. 1556 1

Zaginęła książeczka Kasy posagowej w Zduńskiej Woli, II grupy, członka Juliana Iwasiewicza. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w admin. „Rozwoju". 1547—3 2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Tasarczyka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1546—3—2

Zaraz potrzebni okuwacze do okien. Długa 105. 1533—2—2

Zaginął paszport na imię Karola Gros, wydany z m. Łodzi. 1522-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Nowaka, wydany z gminy Kiełczygłów. 1527-3 2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Chląd, z gminy Bogumiłów pow. sieradzkiego. 1520-2—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Marcina Dąbrowskiego, wydana z gminy Zadziemia. 1550—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Sobczyka, wydany z gminy Ciołów. 1553—3 - 2

Zdolna panna potrzebna do ubierania kapeluszy, oraz podręczna. Benedykta nr. 35. 1518-3-2

ZAKŁADY KARBORUNDOWE

Ces. Król. Uprzew. Austr. Laenderbanku w Wiedniu.

Karborundum i Elektryt,

najlepsze egzystujące środki do toczenia. 1016-3-5

3—4 razy większa siła toczenia i około 3 razy dłuższa wytrwałość, niż szmergel.

Wyroby **Karborundum** lub **Elektrytu:** tarcze do toczenia do wszelkich celów, kółka, cylindry, fasony, pilniki, kamienie, płótno, papier, taśma, jak również w ziarnie i proszku.

Przedstawiciele **Hordliczka i Stamirowski, Łódź,** Piotrkowska № 150. Telefon № 386.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Stan rachunków na dzień 31 sierpnia 1905 r.

Stan czynny.

Gotowizna w kasie		61,181 90
Rachunek warunk. w Banku Państwa		13,955 11
Specyalne r-ki bież. pod zast. papier. publ.		153,511 32
Skup weksli conajmniej z 2 podpisami		
a) weksle na Łódź	3,245,892 96	
b) weksle na inne miejscowości	718,829 23	3,964,722 19
Weksle do inkasa		8,818 85
Pożyczki pod zastaw papierów publ.		5,814 43
Korespondenci „Nostro“		
a) sumy do rozporządz. T-wa	642,429 93	
b) weksle u korespondentów	316,835 61	
Korespondenci „Loro“		
sumy do rozporządz. T-wa	202,310 92	1,161,576 46
Papiery publiczne Towarzystwa		487,208 45
Papiery publiczne kapitału zapasowego		189,947 96
Nieruchomości		61,720 —
Ruchomości		7,340 09
Weksle protestowane		13,288 —
Sumy przechodnie		145,156 86
Koszty handlowe		39,395 —
Suma		6,313,636 62

Stan bierny

10% udziały członków		1,219,600 —
Kapitały na lokacyi		
a) od członków	965,852 79	
b) od osób postronnych	3,404,920 39	4,370,773 18
Kapitał zapasowy		190,131 51
Korespondenci:		
Sumy do rozporz. koresp.	— —	
Sumy do rozporz. koresp. „Loro“	116,217 96	116,217 96
Różni kredytorzy		29,492 94
Procenty		271,002 65
Kasa przezorności urzędników T-wa		21,770 02
Sumy przechodnie		94,155 78
Niepodniesiona dywidenda		491 55
Zysk pozostały z roku		— —
0,216% podatek od spec. r-ków bież.		1 03
Suma		6,313,636 62

1246—1

Dzienne i wieczorne, męskie i żeńskie

Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda

w ŁODZI.

Wykłady na wieczornych kursach rozpoczynają się 20 września r. b., o godzinie 8 wieczór, w lokalu przy ulicy Widzewskiej № 61.

Dzienne kursy nie zostały jeszcze otwarte; zapisy na nie przyjmuje w dalszym ciągu Kancelarya Kursów w godzinach przyjęcia: od 9—12, 4—6 i 8—10 wiecz.

Do wykładów zaangażowane zostały pierwszorzędne siły pedagogiczne, posiadające nietylko wykształcenie teoretyczne, lecz i praktyczne, fachowe.

1209-3—2 **Założyciel kursów I. MANTINBAND.**

Na IV-klasowej pensyi żeńskiej z klasą wstępną

Janiny TYMIENIECKIEJ

ul. Średnia № 23.

zapisy uczenic do wszystkich IV-ch klas. oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-ej i od 3-ej do 6 ej popoł. Lekcye rozpoczęte W klasie IV ej nauka slöjdu i konwersacya francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-iu. 1142—9 9

Korektor fortepianów i pianin przyjmuje zamówienia na strojenie i reperacyę oraz skórkowanie zarówno w mieście jak i poza miastem. Wykonywam swą pracę sumiennie. Fortepian do nabycia w dobrym stanie. Cena przystępna Ulica Benedykta № 43 m. 14. 1219 3 3

Szkoła prywatna elementarna jednoklasowa ogólna

Jadwigi Modrygajłło

ul Średnia 38

Zapis uczenic i uczniów odbywa się codziennie. 1115-9-7

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043—d-16-



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 1152—8—4

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

Ceny nizkie — ale stałe.

842

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 1 Сентября 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski**